

S T E N O G R A M

CIV uroczystej SESJI ***RADY MIASTA KRAKOWA***

VI KADENCJI

odbytej w dniu
30 kwietnia 2014 r.

CIV UROCZYSTA SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
30 kwietnia 2014 r.

Przewodniczący obrad – p. B. Kośmider

Otwieram CIV uroczystą Sesję Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zwołaną dla nadania tytułu Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Panu Ryszardowi Horowitzowi. W imieniu wszystkich Radnych i swoim witam serdecznie dostojnych gości, w szczególności serdecznie witam Pana Ryszarda Horowitza – Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa oraz jego Małżonkę Annę Bogusz – Horowitz, rodzinę i przyjaciół, serdecznie witamy. Witam Pana Prezydenta Miasta Krakowa Prof. Jacka Majchrowskiego. Witam Przewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego Pana Kazimierza Barczyka. Witam Wielebnego Księdza Infulata Jerzego Bryłę – laureata Cracoviae Merenti. Witam Pana Rektora Politechniki Krakowskiej Pan Prof. Białkiewicza, serdecznie witam. Witam serdecznie Radnych Miasta Krakowa, Parlamentarzystów, przedstawicieli Korpusu Dyplomatycznego i Konsularnego, Honorowych Obywateli Stołecznego Królewskiego Miasta oraz laureatów Medalu Cracoviae Merenti. Witam przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, organizacji kombatanckich, duchowieństwa, świata nauki i kultury, wojska, straży pożarnej, policji, organizacji społecznych i politycznych, prasy, radia i telewizji. Chciałem także poinformować – i Pani Krystyna Janda, która miała być na dzisiejszej uroczystości – przesyła serdeczne gratulacje Panu Ryszardowi Horowitzowi oraz dziękuje za zaproszenie, ale nie mogła w dniu dzisiejszym na uroczystość przybyć. Witam wszystkich gości przybyłych na naszą uroczystość, serdecznie Państwa witamy.

Szanowni Państwo!

Przyznanie tytułu Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa jest wydarzeniem niezwykle istotnym. Istotnym nie tylko dla osoby uhonorowanej tym tytułem, ale również dla Krakowian ni całego miasta. To dla nas, Krakowian, ogromny zaszczyt, że do panteonu ludzi wybitnie zasłużonych zgodziła się dołączyć kolejna osoba. Czujemy się dumni i zaszczytzeni, że Honorowym Obywatelom Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa został Pan Ryszard Horowitz – wielki artysta, fotografik, od zawsze związany z Polską i z Krakowem, o którym nie zapomniiał przenigdy mimo, że od lat mieszka w Stanach Zjednoczonych. Zresztą powiedzenie, że Ryszard Horowitz jest artystą, fotografikiem czy pionierem stosowania efektów specjalnych w fotografii to za mało, o wiele za mało, to przede wszystkim człowiek wielkiej wartości i jeszcze większej odwagi. W czasie II wojny wraz z rodziną był więziony w obozach koncentracyjnych, dzięki Schindlerowi jako jedna z ponad tysiąca osób ocalał z obozu stając się jednym z najmłodszych ocalałych więźniów. W ciągu następnych lat niestrudzenie działał na rzecz pogłębiania łączności i zjednoczenia Rodaków w kraju i na emigracji. Swoim autorytetem wspierał zagraniczną myśl o Polsce i o Krakowie, który zawsze pozostawał bliski jego sercu. Pamięć o naszym mieście wyrażał również w swoich doskonałych pracach, jak chociażby w fotograficznym Portrecie Krakowian, ale także wspierając dobre pomysły na Kraków jak choćby Muzeum Sztuki Współczesnej, obecny MOCAK na Zabłociu. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że przez swoją pracę i artystyczno – kulturalne sukcesy Pan Ryszard Horowitz wystawiał jak najlepsze świadectwo nie tylko sobie, ale również Polsce i Krakowowi za co powinniśmy mu być wdzięczni. Współczesna, demokratyczna, nowoczesna Polska na czele ze swoją kulturalną stolicą Krakowem doskonale rozumie, jak fundamentalne znaczenie ma praca, którą wykonują twórcy, architekci polskiej sztuki i kultury, strażnicy polskiego ducha. Kiedyś dzisiejszy Laureat powiedział, że najważniejsze jest to, co człowiek zostawia po sobie. Dziś po wielu wielkich dokonaniach artystycznych, po doświadczeniach życiowych, po American Dream, który był Jego udziałem, do tego wszystkie dołącza tytuł Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa.

CIV UROCZYSTA SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
30 kwietnia 2014 r.

Szanowny Honorowy Obywatelu naszego miasta!

Jest Pan strażnikiem polskiego i krakowskiego ducha, serdecznie gratulujemy i dziękujemy, że zgodził się Pan przyjąć Honorowe Obywatelstwo naszego miasta. Nie musimy prosić, aby tam na obczyźnie nie zapomniał Pan o swoim ukochanym mieście, ponieważ wiemy, że nigdy Pan o Krakowie nie zapomni. Miasto Kraków jest dumne, że będzie miało takiego Honorowego Obywatela.

Szanowni Państwo!

Dzisiejszą uroczystość uświetni występ w wykonaniu Kwartetu Wokalnego Quattro Voci pod dyrekcją Pana Artura Sędzielarza, bardzo prosimy.

Bardzo proszę Pana Prezydenta Miasta Krakowa Prof. Jacka Majchrowskiego o wygłoszenie laudacji na cześć Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Pana Ryszarda Horowitza.

Prezydent Miasta Krakowa Pan Jacek Majchrowski

Wielce Szanowny Laureacie! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przyznajemy dziś Panu Ryszardowi Horowitzowi Honorowe Obywatelstwo naszego miasta, bo nie ma wyższego wyróżnienia, bardziej znaczącego gestu, aby okazać mu nasz szacunek. Nie ma też bardziej wymownego znaku, za pomocą którego moglibyśmy podkreślić ważną i korzystną dla nas, dla polskiej kultury, długoletnią i głęboką zażyłość artysty z Krakowem. Autor Portretu Krakowian początku XXI wieku, artysta nazywany wirtuozem obrazów, jeden z najważniejszych i najsłynniejszych fotografów naszych czasów jest przecież potomkiem i spadkobiercą artystycznych tradycji Rossnerów i Horowitów, rodzin, które trwale zapisały się na kartach historii naszego miasta. Przed wojną jazzująca Orkiestra Rossnera cieszyła się szeroką sławą, występowała w najmodniejszych lokalach Warszawy, Pragi i Berlina. Sam Ryszard Horowitz, wnuk założyciela i lidera orkiestry, porzucił wprawdzie klarnet dla fotografii, ale muzyka jazzowa i zapoczątkowane w Krakowie przyjaźnie niezmiennie pozostają istotną częścią jego życia. O więzi Ryszarda Horowitza z Krakowem przypomina lista najwybitniejszych absolwentów Liceum Plastycznego i studentów Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, ale też album Old Jazz. Znalazły się w nim między innymi archiwalne zdjęcia z czasów, gdy artysta mając zaledwie 17 lat tworzył pierwsze fotograficzne portrety muzyków, dokumentował początki jazzowego Krakowa. Ryszard Horowitz, syn Dawida i Reginy, młodszy brat Niusi, urodził się w Krakowie 5 maja 1939 roku. Przerwał getta w Krakowie i w Bochni, obozy koncentracyjne Kraków – Płaszów, Gross Rosen, Auschwitz Birkenau, miał niewiele ponad 5,5 roku gdy Armia Czerwona wyzwoliła Auschwitz, był jednym z najmłodszych więźniów, którzy doczekali wolności. Ocalała także jego rodzina, której 14 członków znalazło się na liście Schindlera. Po wojnie rodzina Państwa Horowitów szczęśliwie odnalazła się w Krakowie. Ryszard Horowitz uczęszczał do żydowskiej szkoły podstawowej aż do jej zamknięcia przez władze. Następnie do wspomnianego Liceum Plastycznego i Akademii Sztuk Pięknych, uczył się malarstwa, robił zdjęcia, grał w kapeli jazzowej, nieomal zamieszkał w Piwnicy Pod Baranami, był też częstym gościem przy Placu na Groblach 12 gdzie spotykali się aktorzy, muzycy, pisarze i artyści piwniczni. Poznał w tym czasie wielu wybitnych ludzi filmu i teatru, zaprzyjaźnił się między innymi z Krzysztofem Komedą i Wojciechem Karolakiem. Niewątpliwie Ryszard Horowitz współtworzył legendarną, artystyczną Bohemę Krakowa. Należał do twórczych, obdarzonych radością życia i ciekawością świata młodych ludzi, którzy dodawali miastu kolorów swoim talentem, fantazją i stylem bycia. W 1959 roku Ryszard Horowitz wyjechał do Nowego Jorku, w skromnym bagażu zabrał ze sobą miłość do sztuki, jazzu i wykształcenie zdobyte w Krakowie. Asystent Richarda Avedona i seminarzysta Aleksieja Brodowicza z

szacunkiem wspominał krakowskie szkoły, zwłaszcza ulubionego nauczyciela z Liceum, Adama Hofmana. Wielokrotnie powtarzał, że historia sztuki, której uczył go Prof. Hofman stanowiła doskonale dopełnienie edukacji w prestiżowym Nowojorskim Collegu. Samo Hofman powiedział po latach, że nie miał nigdy wierniejszego ucznia i właśnie wierność, wierność ludziom, przyjaźniom, ale też własnym przekonaniom to chyba najbardziej odpowiednie słowo dla określenia silnej, nietuzinkowej osobowości Ryszarda Horowitza. Ryszard Horowitz związał swoje życie z Nowym Jorkiem, rozwinęła się tam jego kariera, tam poznał swoją żonę i założył wspaniałą rodzinę, ale nigdy nie zerwał kontaktów z Polską, z Krakowem. Śledząc tylko pobieżnie doniesienia prasowe można odnieść wrażenie, że jest tutaj stale obecny, przyjeżdża z gościnnymi wykładami, projektuje okładki płyt i plakaty zapowiadające wydarzenia kulturalne, zasiada w jury licznych konkursów, z uwagą śledzi polski rynek reklamy i rozwój polskiej fotografii artystycznej. Znałe na całym świecie fotokompozycje Ryszarda Horowitza pokazywane były nie tylko w Tokio, Nowym Jorku, Mediolanie czy Paryskim Centrum Pompidou, ale też w wielu polskich miastach, nawet w zakładzie karnym w Kielcach. Jesteśmy mu szczególnie wdzięczni za udział w naszych Krakowskich Przeglądach Filmowych za ekspozycje prezentowane między innymi w Centrum Manggha i podczas Międzynarodowego Festiwalu Kultury Żydowskiej, także za żywe zainteresowanie sprawami Krakowa, by przypomnieć tylko słynny apel wystosowany w 2007 roku do ówczesnych Radnych by nie ograniczali roli Fabryki Schindlera do pamiątki historycznej i nie blokowali idei Muzeum Sztuki Współczesnej. We wspomnieniach Ryszarda Horowitza z dzieciństwa przewija się anegdota o tym jak wspólnie z Romanem Polańskim domowymi sposobami zbudowali swój pierwszy powiększalnik i urządzili ciemnię. Jednak fotografią na poważnie, zawodowo zajął się Ryszard Horowitz dopiero w Nowym Jorku, początkowo opracowywał czołówki do filmów, reklamy dla telewizji, uczył się poligrafii, robił karierę w jednej z największych amerykańskich agencji reklamowych, wreszcie w listopadzie 1967 roku otworzył własne Atelier. Pracował ciężko i nie odstępował od swoich zamierzeń, chociaż zdarzało się, że poddawano w wątpliwość wartość i przyszłość tego co robił. Odważnie szedł własną drogą, lubił eksperymentować i zawsze wyprzedzał swój czas. W 1969 roku odkrył fałszywą perspektywę, a fotografią wieloelementową zainteresował się na długo zanim powstały odpowiednie programy komputerowe, jego prace wywoływały kontrowersje i burzliwe dyskusje, zmuszały do ponownego zdefiniowania sztuki i fotografii. Dziś Alegoria, Ptaki, Apolonia czy Portret Kosińskiego należą do klasyki. Za to sam Horowitz, doktor honoris causa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Wrocławiu, laureat amerykańskiego fotograficznego Oscara, nadal wymyka się wszelkiej klasyfikacji, jakby na przekór nagrodom, którymi jest obsypywany. Może dlatego, że sam spowodował całe to zamieszanie, podniósł reklamę do rangi sztuki, zatarł granice między fotografią reklamową i artystyczną. Znałcy przedmiotu wysoko cenią indywidualny charakterystyczny styl Ryszarda Horowitza i porównują jego kompozycje do uduchowionych plastycznych pejzaży, doszukują się w nich wpływów Salvadora Dali, fascynacji malarstwem baroku, romantyzmu i sztuką pop-artu, nie znajdują jednak bezpośrednich nawiązań do doświadczeń wojny. Pytany o eskapizm Ryszard Horowitz cierpliwie tłumaczy, że chce pokazać świat w innej perspektywie, wydobyć to, co w nim piękne. W mojej biografii jest okres Holocaustu, ale całe moje życie i wszystko co robię należy do świata cieplejszego, szczęśliwszego, mówił w jednym z wywiadów. I kolejne projekty Ryszarda Horowitza, jego postawa, sposób w jaki odnosi się do rzeczywistości dają nam krzepiącą pewność, że ten świat cieplejszy i szczęśliwszy istnieje i jest prawdziwy, prawdziwy bo stoi za nim absolutna szczerłość artysty, jego wiara we własne wizje, stanowcze przekonanie o słuszności obranej drogi, połączone z delikatnością i otwartością wobec innych. Wartości najważniejsze dla filozofów – prawda, dobro i piękno – były i są siłą twórczości Ryszarda Horowitza. Jego twórczość tych wartości

CIV UROCZYSTA SESJA RADY MIASTA KRAKOWA

30 kwietnia 2014 r.

broni i z nich wyrasta tyle, że przemawia do nas w sposób bardzo naturalny, ubrana w lekką metaforyczną formę, nie obciążona patosem, za to czasem zaprawiona poczuciem humoru. Z całego serca dziękujemy dziś Panu Ryszardowi Horowitzowi za to, że od lat dzieli się z nami swoim fascynującym, bogatym w skojarzenia i symbole światem, swoją niezwykle wyobraźnią, dziękujemy za powroty do Krakowa, za przyjaźń jaką darzy nasze miasto. Dziękuję.

Przewodniczący obrad – p. B. Kośmider

Szanowni Państwo teraz nastąpi wręczenie aktu nadania tytułu Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Panu Ryszardowi Horowitzowi. Szanowni Państwo teraz zapraszam laureata Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Pana Ryszarda Horowitza o zabranie głosu, zapraszamy.

Pan Ryszard Horowitz

Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Przyjaciele! Goście! Rodzina, Siostra, Szwagier, Małżonka!

Jestem bardzo wzruszony, cóż, mogę powiedzieć, że kocham Kraków, jest to miasto kojarzące się z moją wczesną młodością, spędziłem w nim pierwsze 20 lat życia, okres najbardziej żywotny i impresyjny, noszę w sobie atmosferę miasta, Piwnicę Pod Baranami, grono plastyków, przyjaciół, muzyków, ulubionych belfrów, wśród których wyrosłem, zawsze szukam okazji odwiedzić Kraków pomimo tego, że dzieli nas Ocean, natychmiast po przyjeździe do Krakowa lecę na Rynek żeby sprawdzić czy Wieża Mariacka jeszcze stoi, wysłuchać hejnału i następnie udaję się na bardziej refleksyjny spacer po Starym Kazimierzu, który zawsze kończy się karpim po żydowsku. Pomimo tego, że objechałem cały świat, Kraków zawsze zostanie w moim sercu jako najbardziej przyciągające i magiczne miejsce na świecie. Pamiętam na parę dni przed wyjazdem Piotr Skrzynecki postanowił urządzić bal pożegnalny dla mnie i to co określił, Wystawę Pośmiertną, bardzo ładny tytuł, na szczęście nie pokazał moich prac tylko wyciągnął z tandety krakowskiej przeróżne landszafty, moje ulubione Jelenie na Rykowisku, a w czasie tego balu zaprosił mnie na scenę, stał koło mnie i oznajmił, że teraz Państwo będziecie mogli zamawiać paczki z Ameryki. Tak, że czekało mnie wielkie zobowiązanie, odpowiedzialność, tak, że mu siałem się czegoś dorobić żeby pozwolić sobie na kupno i wysyłanie tych paczek, na samym dworcu krakowskim, przed wyjazdem na podróż przez Ocean Batorym zebrała mnie kapela muzyczna przyjaciół, której jednym z przedstawicieli jest obecny tutaj Andrzej Dąbrowski, Wojtek Karolak, Gucio Dyląg, potem wiele lat później jak spotkałem się z Piotrem Skrzyneckim w Nowym Jorku już, zaprosiłem go do pracowni, to popatrzył na mnie, popatrzył w oko i powiedział, stary, jak tyś to zrobił, przepraszam, ale absolutnie nie nadaję się na spicze, jestem osobą zbyt wrażliwą, tak, że przepraszam i serdecznie dziękuję.

Przewodniczący obrad – p. B. Kośmider

Szanowni Państwo teraz kilka okolicznościowych adresów skierowanych w związku z dzisiejszą uroczystością.

Pan Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa pisze: To wspaniały zwyczaj wyjątkowych podziękowań dla osób, które w szczególnie pozytywny sposób wpływają na życie naszych małych ojczyzn. W imieniu samorządu województwa małopolskiego oraz wszystkich mieszkańców regionu serdecznie gratuluję Panu Ryszardowi Horowitzowi wyróżnienia w dowód uznania szczególnych zasług dla Krakowa. Z wyrazami szacunku Marek Sowa Marszałek Województwa Małopolskiego.

CIV UROCZYSTA SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
30 kwietnia 2014 r.

Bardzo proszę Pana Kazimierza Barczyka – Przewodniczącego Sejmiku Województwa o zabranie głosu, bardzo proszę.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Pan Kazimierz Barczyk
Mistrzu! Panie i Panowie!

Chciałem Panu złożyć serdeczne gratulacje w imieniu całego samorządu województwa małopolskiego, ale jeszcze dodatkowo osobiście od parlamentu regionalnego, od Sejmiku Województwa Małopolskiego w związku z tak zaszczytnym wyróżnieniem Pana, za piękną, wielką twórczość i w Polsce i w Świecie, ale z korzeniami ze źródłami w Krakowie, w Małopolsce, jest Pan wybitnym Krakowianinem, wybitnym Małopolaninem i dziedzictwo kulturowe Krakowa, Małopolski odzwierciedla Pan w swojej twórczości, nawet gdy nie robi Pan ujęć Krakowa, Małopolski, ale reszty Świata. Musimy się martwić żeby Pańskie serce, w Krakowie ukształtowane, nie pękło z nadmiaru wzruszeń i radości, bo to wielka przyjemność odbierać również wielką Pańską radość z tego powodu, że Rada Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa uhonorowała Pana i w sposób realny i piękny dając certyfikat ponownie Krakowianina, ale z tej szczególnej VIP-wskiej listy, a zarazem jest Pan symbolem Krakowa, Małopolski i czasu okrutnej wojny i nie tylko Pan tutaj się urodził, ale był Pan najmłodszym więźniem, dzieckiem, ale też późniejsze losy, kształcenie i w V Liceum i w Akademii Sztuk Pięknych i ten jazz w mieszkaniu w Rynku, jeden z uczestników tego spotkania mówił mi, wspominał jak wykluwała się ta nowa, piękna sztuka wielowymiarowa w środowisku Królewskiego Krakowa, tego miasta z Genius Loci. W związku z tym jest Pan również twórcą, sztuki XXI wieku, przecież jest to cywilizacja obrazkowa, Pan w tym najważniejszym kształcie tej cywilizacji obrazkowej XXI wieku, szczególnie jest Pan mistrzem, prekursorem, dla nas to wszystkich radość, zaszczyt, że jesteśmy z Panem dzisiaj, a Pan wpisuje się z powrotem w Kraków symbolicznie w imieniu całego przeszłego i obecnego, przyszłego Krakowa.

Przewodniczący obrad – p. B. Kośmider

Szanowni Państwo!

Zaraz po Sesji zapraszamy Pana Ryszarda Horowitza Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa do foyer celem podpisania duplikatu dyplomu nadającego tytuł Honorowego Obywatelstwa. Zapraszam wszystkich gości do foyer, do składania gratulacji i życzeń laureatowi, a potem zapraszam Państwa na poczęstunek do sal Lea i Kupieckiej.

Szanowni Państwo!

Zamykam CIV uroczystą Sesję Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zwołaną dla nadania tytułu Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Panu Ryszardowi Horowitzowi. Serdecznie dziękuję wszystkim zebranych na dzisiejszej uroczystej Sesji. Dziękuję bardzo.

Na podstawie kasety magnetofonowej
stenogram wykonała:
Maria Duś